

Księga Kaznodziei

Rozdział 5

1. Nie spiesz się twoimi ustami, a twoje serce niechaj nie będzie skore do wypowiedzenia słowa przed obliczem Boga; bowiem Bóg w niebiosach, a ty na ziemi; dlatego niech będą nieliczne twoje słowa. 2. Gdyż jak sen przychodzi z mnóstwa trosk, tak bredzenie głupiego z mnóstwa słów. 3. Kiedy Bogu uczynisz ślub nie zaniedbaj go spełnić; gdyż On nie znajduje upodobania w głupcach; czegokolwiek byś nie ślubował spełniaj. 4. Lepiej byś nie ślubował niż abyś ślubował i nie spełnił. 5. Nie pozwalaj twoim ustom by przywiodły do grzechu twoją cielesną naturę, i nie mów przed posłańcem Boga, że to pomyłka. Czemu Bóg ma się gniewać na twoją mowę oraz niweczyć sprawę twoich rąk? 6. Gdyż gdzie jest wiele sennych marzeń tam też wiele słów i marności. Zaś ty raczej obawiaj się Boga. 7. Gdy zobaczysz w jakiejś krainie zgnębienie ubogiego, pogwałcenie prawa i sprawiedliwości niech cię ta rzecz nie dziwi; gdyż jest wyższy urzędnik nad wysokim ten, który czyha, i inni wysocy nad nimi. 8. Pod każdym względem zaletą dla kraju jest król, który będzie oddany roli. 9. Kto miłuje pieniądze pieniędzmi się nie nasyci; a kto miłuje bogactwo nie znajdzie w nim pożytku. To też jest marność. 10. Gdzie wiele dobra tam i wielu tych, którzy je zjadają. A jaka jest korzyść dla właściciela? Chyba tylko z widoku jego oczu. 11. Słodkim jest sen rolnika, czy mało, czy też więcej spożywał; ale dostatek bogatego nie pozwala mu usnąć. 12. Jest ciężka bieda, którą widziałem pod słońcem bogactwo strzeżone przez jego właściciela, ku własnemu jego nieszczęściu. 13. Gdy to bogactwo zginie w wyniku jakiejś złej sprawy wtedy syn, którego spłodził, nie będzie miał nic w ręce. 14. Człowiek jak nagi wyszedł z łona swojej matki tak i nagi znowu odejdzie, zupełnie jak był przedtem; nic nie uniesie ze swej pracy, co mógłby zabrać swą ręką. 15. Ale nie tylko to stanowi ciężką biedą, że jest zupełnie taki jak był przedtem i musi odejść; bo jaką ma korzyść z tego, że się trudił na wiatr? 16. Lecz i to, że przez wszystkie swoje dni jadał w ciemności, mając wiele zgryzot; nadto jego chorobę i rozdrażnienie. 17. Oto co więc, uznałem za dobre i piękne: Jeść, pić oraz używać dobrego z całego swego trudu, którym się ktoś trzyma pod słońcem przez nieliczne dni swego życia, które dał mu Bóg; gdyż to jest jego udział. 18. A, że jakiemuś człowiekowi Bóg dał bogactwo, skarby oraz dał mu też moc, aby ich używał, zbierając swój działy i ciesząc się ze swojego trudu tak, to również jest Boży dar. 19. Bowiem on rzadko wspomina krótkie chwile swojego życia, gdyż Bóg daje mu radość jego serca.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012